

niedziela, 08.02.2026

Chwila zatrzymania, rozważania do Ewangelii + modlitwa niedzielna

Miłość to konkretne czyny.

Rozważania do Ewangelii Mt 5, 13-16.

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie».

Można być solą w przysłowiowym oku lub światłem, które oślepi. Smak soli i łagodny blask światła wskazującego drogę bierze się z bliskości Jezusa. Im bliżej jestem Jego łaski, Słowa Życia, tym wyraźniejszy jest mój smak, tym jaśniej potrafię świecić, by wskazać drogę. Uczeń Chrystusa, chrześcijanin, bez Boga nie istnieje. Nie można być apostołem częściowo, weekendowo, wybiórczo, tzn. to mi się podoba w nauce Chrystusa, to nie. Uczeń Mistrza z Nazaretu zna swoje miejsce i idzie za Nauczycielem i Panem aż po krzyż, by chwalebnie zmartwychwstać. Wtedy światło jego świeci, by wskazać drogę błądzącym, wtedy jego życie nadaje smak mdłemu światu. Miłość to konkretne czyny.

Modlitwa niedzielna

Chociaż w każdym dniu, w każdej chwili powinniśmy Cię kochać, Boże wszechmocny i nieustannie pamiętać na obecność Twoją, w Niedzielę jednakże, w dniu przeznaczonym na modlitwę i wytchnienie po całotygodniowej pracy, duch nasz swobodniej podnosi się do Ciebie, jako do swego źródła, do najwyższego dobra. Przychodzę więc do Ciebie, Panie, z pokorną prośbą o dobro wszelkie, by tą modlitwą pokrzepić siły moralne na trudy całego tygodnia, aby w łasce i przy błogosławieństwie Twoim, rozpocząć jutro zwykłe zatrudnienia. Udziel mi, Panie, nie dla zasług moich, bo te są małe lub żadne, lecz przez miłość Chrystusa to wszystko, co dla duszy i ciała mojego jest koniecznie potrzebnym, dobrem i użytecznym. Rozgrzej w sercu głębokie poszanowanie dla nauk Chrystusa; niechaj je przyjmę do duszy, bo w nich zawiera się wszystko, co mnie uszczęśliwić, pokrzepić i wznieść ku Tobie może, co mnie użytecznym dla bliźnich uczyni. Niech ukocham ten spokój, z którym Zbawca świata przyszedł na ziemię, by uszczęśliwić ludzi, tę dążność całego Jego życia, by tylko dobrze im czynić bez myśli ziemskiej nagrody, lub pochwały świata. Boże, wlej mi do duszy pobożanie Chrystusowe, niechaj nie tylko nigdy źle o moim bliźnim nie mówię, nie sądę go surowo, lecz chętnie przebaczam małe usterki i ciężkie winy. Udziel mi łagodności i słodyczy w obcowaniu z ludźmi. Daj mi, Panie, zdrowy pogląd na świat, rzetelne ocenienie ludzi, pobożanie ich przewinieniom, bez zachęcenia do złego, chrześcijańską wyrozumiałość dla słabości ludzkiej natury. Obym jasno widzieć mógł tę drogę, na której mnie postawiła Opatrzność, niechaj jej nie opuszczam nigdy, gdy ciągle do dobrego prowadzi celu. Niechaj poznam dokładnie obowiązki, jakie życie na mnie wkłada, niech czuję ich ważności spełniam gorliwie. Boże! oświeć mnie światłem Ducha Świętego, bym jasno widzieć mógł stan duszy mojej, i coraz więcej pracował nad udoskonaleniem całej mojej moralnej istoty. Spraw Panie, niechaj pokocham pracę i naukę, jako źródło mego teraźniejszego szczęścia i spokoju, a tym samym i nieprzerwanej radości w niebie. Wlej w serce moje skromność, niewinność, prostotę. prawdziwą pobożność, szlachetności piękny sposób myślenia i działania. Daj mi Panie poczucie mojej osobistej godności, prawość charakteru, nieskazitelną rzetelność, stałość w

dobrych postanowieniach, wytrwałość w szlachetnych zamiarach, stateczność w postępowaniu, rozsądek w życiu, cierpliwość w przeciwnościach, siłę w cierpieniach, nadzieję w zająściach bolesnych, pogodę umysłu i spokój duszy w każdym doświadczeniu Bożym: to jest: zrozumienie życia, mądrość prawdziwą. Oby nigdy gorzycz serca nie zatrzymała mi życia, nie zniechęciła do ludzi, nie odstraszyła od czynienia im dobrze, chociażby się stali powodem moich cierpień. Nie daj mi, Panie, nigdy zwątpić o Twojej dobroci, Opatrzności i miłosierdziu. Niechaj będę szczęściem moich ukochanych, pociechą biednych, osłodą smutnych. Daj mi godnie zawsze przystępować do Stołu Twojego, udziel mi, Boże dobroci, skruchy i żalu za popełnione winy. Uraduj spokojem sumienia, zadowoleniem serca; daj przyjaźń ludzką i miłość Twoją; obdarz mnie Panie zdrowiem, bym Ci bez przerwy gorliwie służyć mógł. Udziel na koniec tych wszystkich darów mojej rodzinie i całej ludzkości. Amen.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/arttykul/120558/Milosc-to-konkretnie-czynny>

<http://tmoch.net/jupgrade/index.php/ulubione-modlitwy/modlitwy-oddania/2026-zawierzenie-swiata-bozemu-milosierdziu.html>